VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI USTAWODAWCZEJ (NR 75)

z dnia 9 października 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ustawodawczej (nr 75)

9 października 2013 r.

Komisja Ustawodawcza, obradująca pod przewodnictwem posła **Damiana Raczkowskiego (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zaopiniowała:

– dla Marszałka Sejmu, w trybie art. 121 ust. 2 regulaminu Sejmu – sprawy zawisłe przed Trybunałem Konstytucyjnym o sygn. akt: SK 14/13, K 51/12, K 3/13, P 27/13, K 16/13.

W posiedzeniu udział wzięli: **Krzysztof Kurowski, Jarosław Zbieranek** z Biura Rzecznika Praw Obywatelskich**.**

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marzena Laskowska** – naczelnik Wydziału Postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym Biura Analiz Sejmowych; **Ilona Szczepańska, Marcin Wójcik, Magdalena Żychlińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Analiz Sejmowych oraz **Paweł Daniluk, Dorota Lis-Staranowicz, Agnieszka Tomaszewska** – specjaliści z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Damian Raczkowski (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam wszystkich posłów, jak również naszych dzisiejszych gości z Biura Rzecznika Praw Obywatelskich. W porządku dziennym mamy zaopiniowanie pięciu spraw zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym. Czy do przedstawionego porządku dziennego są jakieś uwagi? Uwag nie słyszę. Uznaję, że Komisja porządek dzienny przyjęła.

Pan poseł Szarama i pan poseł Pahl nie mogą wziąć udziału w dzisiejszym posiedzeniu, ale przekazali swoje stanowiska do przygotowanych projektów stanowisk Sejmu. Także pan poseł Borys Budka, który prowadzi sprawę o sygn. akt K 16/13, przekazał swoje stanowisko. Mając na uwadze fakt, że Trybunał Konstytucyjny oczekuje na stanowiska w tych sprawach, proponuję omówić po kolei wszystkie sprawy.

Zaczniemy wobec tego od sprawy o sygn. akt SK 14/13. Proszę przedstawiciela Biura Analiz Sejmu o syntetyczne przedstawienie sprawy.

Specjalista z Biura Analiz Sejmowych Agnieszka Tomaszewska:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w sprawie o sygn. akt SK 14/13 skarżąca zakwestionowała konstytucyjność art. 394^2 § 1 k.p.c., który stanowi: „Na postanowienia sądu drugiej instancji, których przedmiotem są oddalenie wniosku o wyłączenie sędziego, zwrot kosztów procesu, skazanie świadka, biegłego, strony, jej pełnomocnika oraz osoby trzeciej na grzywnę, zarządzenie przymusowego sprowadzenia i aresztowania świadka, odmowa zwolnienia świadka i biegłego od grzywny i świadka od przymusowego sprowadzenia, przysługuje zażalenie do innego składu tego sądu, z wyjątkiem postanowień wydanych w wyniku rozpoznania zażalenia na postanowienie sądu pierwszej instancji".

Skarżąca kwestionuje konstytucyjność wskazanego artykułu w zakresie, w jakim nie daje podstaw do zaskarżenia postanowienia sądu drugiej instancji w przedmiocie przyznania kosztów zastępstwa procesowego z tytułu pomocy prawnej świadczonej z urzędu w postępowaniu kasacyjnym. W stanowisku wnosimy o uznanie, że wskazany przepis jest niezgodny z art. 45 ust. 1 i art. 176 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji oraz nie jest niezgodny z art. 78 Konstytucji. Taki kierunek rozstrzygnięcia jest konsekwencją wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 13 października 2012 r. w sprawie o sygn. akt SK 20/11, w którym Trybunał stwierdził, że: „Art. 394^1 § 1 pkt 2 k.p.c. w zakresie, w jakim nie przewidywał zażalenia na postanowienie sądu drugiej instancji oddalające wniosek pełnomocnika ustanowionego z urzędu o przyznanie od Skarbu Państwa kosztów nie-

opłaconej pomocy prawnej udzielonej w postępowaniu przed sądem drugiej instancji jest niezgodny z art. 45 ust. 1 i art. 176 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz nie jest niezgodny z art. 32 oraz art. 78 Konstytucji".

Jak wynika z powyższego, kwestia zaskarżalności rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji w przedmiocie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej w postępowaniu przed sądem drugiej instancji była już przedmiotem rozstrzygnięcia Trybunału. Zakwestionowany w skardze art. 394^2 § 1 k.p.c. nie może być jednak uznany za tożsamy z przedmiotem oceny zawartej przez Trybunał w wyroku o sygn. akt SK 20/11 pomimo zbieżności treści merytorycznej obu przepisów. W konsekwencji nie ma w niniejszym postępowaniu podstaw do uznania wystąpienia przesłanki *ne bis in idem*. Na tę okoliczność przywołaliśmy w stanowisku wiele orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego.

Niezależnie jednak od powyższej kwestii formalnej należy uznać, że to rozstrzygnięcie Trybunału musi być brane pod uwagę w warstwie merytorycznej jako podstawowy punkt odniesienia dla obecnej analizy. W związku z tym Biuro Analiz Sejmowych wnosi o stwierdzenie, że art. 394^2 § 1 k.p.c. w zakresie, w jakim nie przewiduje możliwości zaskarżenia postanowienia sądu drugiej instancji w przedmiocie przyznania kosztów zastępstwa procesowego z tytułu pomocy prawnej świadczonej z urzędu w postępowaniu kasacyjnym, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 i art. 176 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji oraz nie jest niezgodny z art. 78 Konstytucji.

Przewodniczący poseł Damian Raczkowski (PO):

Dziękuję. Czy są pytania lub uwagi do przedstawionego stanowiska? Nie słyszę. Pan poseł Wojciech Szarama potwierdził, że zgadza się z opinią przedstawioną przez Biuro Analiz Sejmowych. Zgłosił także swą chęć reprezentowania Sejmu przed Trybunałem Konstytucyjnym w tej sprawie.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem przedstawionego stanowiska w sprawie o sygn. akt SK 14/13?

Stwierdzam, że Komisja stanowisko przyjęła jednogłośnie. Jak powiedziałem, pan poseł chce reprezentować Sejm przed Trybunałem Konstytucyjnym. Czy są inne propozycje? Nie słyszę. Uznaję, że Komisja udzieliła panu posłowi Wojciechowi Szaramie rekomendacji.

Przechodzimy do kolejnej sprawy. Ponieważ dotarł do nas pan poseł Witold Pahl, omówimy dwie jego sprawy. Zaczniemy od sprawy o sygn. akt K 51/12.

Poseł Witold Pahl (PO):

Przepraszam za to zamieszanie, ale równolegle toczy się posiedzenie nadzwyczajnej komisji do spraw osób z zaburzeniami psychicznymi. Konieczność tej ustawy w pilnym trybie jest oczywista, stąd całodniowe posiedzenia tej komisji, dzisiaj i jutro.

Dopiero wczoraj odebrałem projekt stanowisko, ale wcześniej zapoznałem się ze stanowiskiem Rzecznika Praw Obywatelskich i ze stanowiskiem pani prof. Lipowicz. One są zbieżne, chociaż mają inną konstrukcję i pozostaje jeszcze kwestia cech relewantnych.

W skrócie powiem, o co chodzi. Stan faktyczny to odmowa dokonania rejestracji jako kandydata osoby, która porusza się o kulach i posiada zaświadczenie o niezdolności do pracy i braku możliwości samodzielnego wykonywania funkcji życiowych. To był bezpośredni impuls do podjęcia słusznej inicjatywy przez Rzecznika Praw Obywatelskich. Stanowisko Sejmu pokrywa się, jeśli chodzi o istotę sprawy, z pozostałymi stanowiskami. Mamy nieco inne spojrzenie co do związkowości tych przepisów poprzez wprowadzenie proporcjonalności jako wzorca, który powinien być przedmiotem rozpoznania przez Trybunał Konstytucyjny, ale zarzut mówiący o tym, że w konsekwencji wybranie osoby, która posiada takie orzeczenie będzie skutkować zgodnie z art. 492 Kodeksu wyborczego, jeśli dobrze pamiętam, wygaśnięciem mandatu, w sposób oczywisty narusza wskazane wzorce, a więc art. 60 Konstytucji w związku z zasadą równości wobec prawa i zasadą proporcjonalności.

My podnosimy nieco inną argumentację. Mówimy bowiem, że wygaśnięcie mandatu posła, senatora, czy też utrata możliwości wykonywania funkcji przez sędziego to są stany faktyczne i prawne nieco zróżnicowane. Jednak jeśli chodzi o ten najistotniejszy element, czyli naruszenie konwencji o ochronie osób niepełnosprawnych i naru-

szenie standardu równości wobec prawa – wynikającego również związkowo z art. 60 Konstytucji, czyli zakazu tworzenia barier dostępności do wykonywania funkcji publicznych – nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich zasługuje na pełne uznanie. Tym niemniej wskazujemy związkowo zasadę proporcjonalności również jako ten wzorzec, który powinien w trakcie procedowania przez Trybunał Konstytucyjny być rozpoznany. Nie może być tak, że osoba, która może pełnić mandat posła, senatora, sędziego, nie spotyka się z taką sankcją, z jaką spotyka się kandydat na wójta, burmistrza i prezydenta miasta. W moim osobistym przekonaniu nastąpiło tu pewne pominięcie ze strony ustawodawcy, ponieważ nie przyjęliśmy odrębnych procedur, które pozwoliłyby na uniknięcie tego rodzaju sytuacji.

Pragnę poinformować, że wczoraj na posiedzeniu prezydium klubu zaproponowałem inicjatywę ustawodawczą w tym zakresie. Zaproponowałem, aby wprowadzić procedurę, która pozwoli na rozwiązanie sytuacji, która była impulsem do wystąpienia z takim wnioskiem. Mówię o przypadku, proszę mnie poprawić, jeśli się mylę, prezydenta Sosnowca. Podzielając w pełni stanowisko Biura Analiz Sejmowych, bardzo proszę o uznanie, iż ten przepis Kodeksu wyborczego w powiązaniu z ustawą o wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta jest niezgodny z art. 60 w związku z art. 32 i art. 31 ust. 3 Konstytucji oraz z art. 29 lit. a) Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych.

Jestem pod olbrzymim wrażeniem tej sprawy. Trybunał wyznaczył posiedzenie na 29 października, stąd ten pilny tryb. Proszę Wysoką Komisję o przyjęcie tego stanowiska.

Przewodniczący poseł Damian Raczkowski (PO):

Czy Biuro Analiz Sejmowych chce coś dodać, ewentualnie rozszerzyć pewne kwestie? Nie. Materiał został solidnie przygotowany, jak pan poseł Pahl przedstawia, to trudno to uzupełniać. Czy są pytania lub uwagi? Proszę, panie pośle.

Poseł Sławomir Piechota (PO):

W pełni podzielam zaproponowane stanowisko i wyrażam uznanie, że pani rzecznik praw obywatelskich wychwyciła ten przecież od dawna funkcjonujący absurd w polskich przepisach. Kiedyś z Markiem Plurą mówiliśmy, że my wójtem, burmistrzem zostać nie moglibyśmy, bo natychmiast utracilibyśmy mandat. Ale chcę zwrócić uwagę, że również w konstytucji istnieje pewien anachronizm, z którym niedługo przyjdzie się nam zmierzyć. Zapisano bowiem w ustawie zasadniczej, że osoba ubezwłasnowolniona automatycznie pozbawiona jest praw wyborczych. Na tle podobnej sprawy Węgry przegrały postępowanie przed europejskim Trybunałem Sprawiedliwości. Albowiem samo ubezwłasnowolnienie nie przesądza, że dana osoba nie jest w stanie rozpoznać znaczenia swoich czynności w danej chwili. A w ogóle takie generalne pozbawienie jednego z podmiotowych praw obywatelskich jest zdecydowanie za daleko idące. Zresztą toczyły się w Polsce dyskusje, jak to się stało, że taki przepis znalazł się w nowej konstytucji, i okazało się, że został bezrefleksyjnie, bezwiednie inkorporowany ze starej konstytucji. Nikt specjalnie nie zastanawiał się, skąd to się wzięło. A więc takie rzeczy trzeba jeszcze powyszukiwać, tym bardziej że zobowiązuje nas do tego ratyfikacja Konwencji ONZ z grudnia 2006 r. o prawach osób niepełnosprawnych.

Przewodniczący poseł Damian Raczkowski (PO):

Czy przedstawiciel Rzecznika Praw Obywatelskich chciałby zabrać głos? Nie. Do tego stanowiska został dołączony wniosek Sejmu. W przypadku gdyby Trybunał podzielił pogląd Sejmu o niezgodności z konstytucją wskazanego przepisu, Sejm wnosi o odroczenie terminu utraty mocy obowiązującej tego przepisu. Życzyłbym sobie i zapewne wszyscy byśmy sobie życzyli tego, aby zawsze takie rozstrzygnięcia były poparte inicjatywą, o której wspomniał pan poseł Pahl.

Czy są inne uwagi lub pytania. Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem przedstawionego stanowiska?

Stwierdzam, że Komisja stanowisko przyjęła przy 13 głosach za, braku przeciwnych i 2 wstrzymujących się.

Przechodzimy do omówienia spraw o sygn. akt K 3/13 oraz P 27/13. Co prawda każdą ze spraw zajmuje się inny poseł, ale te sprawy łączą się w pewnym zakresie. Jednak dla łatwości procedowania najpierw proszę pana posła Witold Pahla o przedstawienie

sprawy o sygn. akt K 3/13. Przypomnę, że już omawialiśmy tę sprawę na posiedzeniu Komisji. Teraz mamy poszerzony materiał. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Witold Pahl (PO):

Panie przewodniczący, na jednym z poprzednich posiedzeń złożyłem oświadczenie przed Wysoka Komisją, iż nie podejmuję się prowadzenia tej sprawy, dlatego że nie zgadzam się ze stanowiskiem przygotowanym przez Biuro Analiz Sejmowych. Pragnę przypomnieć, że sprawa dotyczy zgodności z konstytucją art. 96 § 3 w związku z art. 92 § 1 oraz art. 92a ustawy – Kodeksu wykroczeń. Jest to zakresowe zaskarżenie – w zakresie, w jakim obwarowuje sankcją uchylenie się przez właściciela lub posiadacza pojazdu od obowiązku wskazania, komu powierzył on ten pojazd do kierowania lub używania w czasie, w którym urządzenie rejestrujące ujawniło wykroczenie popełnione przez kierującego tym pojazdem. Jako wzorzec kontroli wskazany jest art. 42 ust. 3 Konstytucji.

Równocześnie jest podniesiony zarzut naruszenia zasady domniemania niewinności. To jest wniosek Prokuratora Generalnego, ale tylko w zakresie art. 96 § 3 ustawy – Kodeks wykroczeń w związku z art. 78 ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz art. 97 Kodeksu wykroczeń. Ja zgadzam się, że kwestia blankietowości jest do obrony, zasada domniemania niewinności również jest do obrony, natomiast nie mogę się zgodzić ze stwierdzeniem, że przepis nakładający obowiązek, powiem wprost, denuncjacji na właściciela jest zgodny z konstytucją. Sądzę, że odpowiedzialni przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, jak również Inspekcji Transportu Drogowego, bo ona jest chyba głównym adresatem tego problemu, nie będą mi mieli za złe i zgodzą się ze mną, że pewne niedoskonałości wynikające ze stanu technicznego aparatury rejestrującej nie mogą powodować stosowania takich praktyk, które w mojej ocenie naruszają podstawowe standardy konstytucyjne.

Spotkałem się z taką sytuacją, a takich sytuacji jest bardzo dużo w kraju, że są osoby, które posiadają kilka samochodów. Po paru miesiącach przychodzi wezwanie do uiszczenia mandatu bądź wskazania osoby, która prowadziła ten pojazd, bo ze zdjęcia nie wynika, kto był kierowcą. Czasami nawet nie ma tego zdjęcia. W województwie zachodniopomorskim czy pomorskim zdjęcia nie są dołączane. Kwestia domniemania niewinności. Kierowca może się bronić, mówiąc proszę bardzo chodźmy do sądu, niech zostanie wykazane, że to ja prowadziłem pojazd. Sąd, jak słusznie zauważa Biuro Analiz Sejmowych, może tę kwestię rozstrzygnąć. Teraz podam inny przykład, z województwa lubuskiego. Właściciel przedsiębiorstwa ma kilka samochodów i mówi, że nie pamięta, kto kilka miesięcy temu prowadził dany pojazd. Nie pamięta, po prostu, nie wie. Jeździ tym pojazdem jego kuzyn, jego brat, pracownik. Nie wie, kto to był. Przepis mówi „kto uchyla się od wskazania", a więc kiedy stwierdzi, że nie wie, uchyla się od wskazania, bo odmawia stwierdzenia, kto to był. Nie wie. I sąd tak to interpretuje, tak stosuje ten przepis. Stwierdza, że odmowa informacji poprzez stwierdzenie, że się nie wie, jest uchyleniem się od wskazania, kto prowadził ten pojazd.

Poza tym widzę pewną wewnętrzną sprzeczność w naszym stanowisku. Z jednej strony mówimy o tym, że Kodeks wykroczeń stanowi element prawa karnego. To pójdźmy dalej. Kodeks postępowania karnego – mówimy tu o przestępstwach, nie mówimy o terroryzmie, tylko o przestępstwach – daje możliwość uchylenia się od wskazania osoby najbliższej, a Kodeks wykroczeń takiej możliwości uchylenia się od wskazania, kto prowadził pojazd, nie przewiduje. To mogła być żona, syn lub córka. Właściciel ma do wyboru: wskaże żonę lub dziecko, albo zapłaci mandat. Wybór należy do ciebie. A w Kodeksie karnym przy przestępstwach, które nie są o charakterze terrorystycznym, które nie są wymierzone przeciwko podstawom funkcjonowaniu państwa, przy przestępstwach zagrożonych, nazwijmy to, sankcją łagodniejszą takie uprawnienie do uchylenia się od złożenia wyjaśnień bez jakichkolwiek sankcji istnieje. Mamy tutaj systemową niespójność. Być może jest tak, że wprowadzenie do Kodeksu wykroczeń przepisu mówiącego o tym, iż istnieje możliwość uchylenia się od wskazania osoby bliskiej w sytuacji, gdyby miałoby to ją narazić na sankcję – to nie ma żadnego znaczenia, czy to jest wykroczenie, czy to jest przestępstwo – rozwiązałoby sytuację. Natomiast dzisiaj jest to proteza dla organów, które mają niedoskonały system techniczny. To jest moje wewnętrzne prze-

konanie wynikające z wieloletniej praktyki i z tych sytuacji, które dzisiaj zdarzają się nagminnie. Są one wykorzystywane przez służby, które mają problemy z właściwą jakością aparatów rejestrujących.

Wiem, że rozważania Biura Analiz Sejmowych idą w nieco innym kierunku, ale nie unikniemy dyskusji przed Trybunałem Konstytucyjnym w tym zakresie. Dlatego też mam wewnętrzny opór przed przedstawieniem zaproponowanego stanowiska. Podkreślam, tylko w tej części. Nie mówię o kwestii blankietowości, nie mówię o zasadzie domniemania niewinności. W tych przypadkach rzeczywiście Prokurator Generalny w sposób niewłaściwy przedstawił problem, ale jeśli chodzi o ten pierwszy podstawowy punkt, to uważam, że z uwagi na brak systemowej zgodności z przepisami chociażby prawa karnego, nie mogę stanowiska przedstawionego przez Biuro Analiz Sejmowych podzielić, dlatego proszę Wysoką Komisję o zwolnienie mnie z obowiązku reprezentowania Sejmu w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Damian Raczkowski (PO):

Czy są pytania lub uwagi? Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Andrzej Dera (SP):

W mojej sprawie zagadnienie jest merytorycznie to samo, tylko inny organ i inna podstawa prawna. Sprawa pana posła Pahla jest wszczęta z wniosku Prokuratora Generalnego. Zwracam uwagę, że to Prokurator Generalny występuje z wnioskiem o uznanie przepisu za niezgodny z konstytucją. Moja sprawa o sygn. akt P 27/13 to pytanie prawne Sądu Rejonowego w Lublinie, czyli po drugiej stronie kraju, żeby nie mówić, że to jest problem dotyczący zachodniopomorskiego czy lubuskiego, tym razem mamy lubelskie.

Jaka jest ocena sądu pytającego? „Właściciel lub posiadacz pojazdu ma więc bezwzględny obowiązek – przepisy tu nie przewidują żadnych wyjątków – zadenuncjować na żądanie uprawnionych organów – Policji, straży miejskiej, gminnej, Inspekcji Transportu Drogowego – kto w danym miejscu i czasie prowadził pojazd. Zaś zaniechanie tego obowiązku rodzi sankcję karną w postaci kary grzywny". Sąd wskazuje na zbieg z art. 240 § 3 Kodeksu karnego. Porównanie tych przepisów doprowadza sąd do konkluzji, że „Zestawienie tego przepisu z przepisami ustawowymi prowadzi do wniosku, że ten artykuł jest nieproporcjonalnie restrykcyjny dla potencjalnych sprawców, a także racjonalność i adekwatność tej regulacji budzi poważne wątpliwości". Sąd uważa, że „waga przestępstw enumeratywnie wymienionych w art. 240 Kodeksu karnego, stopień ich społecznej szkodliwości, jak i innych przestępstw określonych w Kodeksie karnym czy w ustawach szczególnych jest porównywalnie wyższa od wagi czy społecznej szkodliwości każdego wykroczenia, nie mówiąc już o wykroczeniach rozdziału XI, czyli przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji".

Mamy tu to samo zestawienie i pokazanie, że w przypadku przestępstw mamy możliwość uchylenia się, a w przypadku wykroczeń, które z punktu widzenia społecznego są przekroczeniem prawa o zdecydowanie niższej szkodliwości społecznej, mamy bezwzględny obowiązek. Trudno będzie tej tezy bronić przed Trybunałem Konstytucyjnym.

Zapoznałem się z przygotowanym stanowiskiem, w którym stwierdza się, że zakwestionowany przepis jest zgodny z art. 2 oraz art. 42 Konstytucji. Powiem, że ja również nie chciałbym takiego stanowiska prezentować przed Trybunałem Konstytucyjnym. Nie ma nic gorszego, jak bronić sprawy trudnej do obronienia. Można podać pewne argumenty, ale jeśli samemu się uważa, że nie da się takiego stanowiska obronić, a my będziemy musieli go bronić, to kiedy padną pytania Trybunału Konstytucyjnego, gdzie siedzą sami profesorowie, człowiek powinien tylko milczeć. Każda próba brnięcia dalej uderza w każdego z nas, nie tylko indywidualnie w posła, który musi bronić czegoś, co jest trudne do obrony, ale w całość Sejmu, bo my w tym momencie reprezentujemy panią marszałek, reprezentujemy Sejm. Nie jest to łatwe zadanie bronić w przekonaniu, że tego się nie da obronić. To jest wątpliwość pana posła Pahla, którą ja podzielam. Również ja przy takim stanowisku nie chciałbym reprezentować Sejmu, chyba że zmienimy stanowisko.

Proponuję przyjąć taką łagodniejszą wersję, którą proponuje pan poseł Pahl. Tego, co da się obronić, bronić, bo mamy argumenty, ale tam, gdzie my argumentacji nie znaj-

dujemy, powiedzieć, że w tym zakresie ten przepis jest niegodny z konstytucją, co już daje pewien komfort występowania w Trybunale. Bronimy tego, co da się obronić, bo mamy takie przekonanie. Czy ono będzie podzielone przez Trybunał, to inna sprawa. Ale w zakresie tego, co my sami uważamy, że się obronić nie da, możemy powiedzieć, że wniosek Prokuratora Generalnego czy pytanie prawne ze strony sądu jest zasadne.

Przewodniczący poseł Damian Raczkowski (PO):

I tak te dwie sprawy połączyły się samoistnie, oczywiście w dyskusji, głosować będziemy oddzielnie. A więc dyskusja nad problemem została połączona. Otwieram dyskusję. Czy są pytania lub uwagi? Nie słyszę. Czy Biuro Analiz Sejmowych chce się odnieść do wypowiedzi posłów? Biuro Analiz Sejmowych przygotowało projekty stanowisk zarówno w sprawie o sygn. akt K 3/13, jak i P 27/13, które były odpowiednio przedstawiane przez panów posłów Pahla i pana posła Derę, i są one odmienne od tego, co proponują posłowie.

Specjalista z Biura Analiz Sejmowych Paweł Daniluk:

Jestem w trudnej sytuacji, bo nie chciałbym drugi raz mówić o tym samym. Na jednym z poprzednich posiedzeń Komisji już rozmawialiśmy na ten temat ponad godzinę. Więc może teraz odniosę się do trzech kwestii, które zostały najbardziej wyeksponowane w wypowiedziach panów posłów.

Po pierwsze, twierdzenie Prokuratora Generalnego, jak również sądu pytającego, iż przepis z art. 96 § 3 Kodeksu wykroczeń ma charakter bezwyjątkowy, nie odpowiada do końca rzeczywistości normatywnej, bowiem już pierwszy wyjątek jest przewidziany w art. 78 ust. 4 ustawy – Prawo o ruchu drogowym. W przepisie tym wyraźnie wskazuje się, że obowiązek, o którym mowa w tym przepisie, nie aktualizuje się w sytuacji, gdy pojazd został użyty wbrew woli i wiedzy posiadacza lub właściciela przez nieznaną osobę, czemu właściciel lub posiadacz nie mógł zapobiec. To jest pierwszy wyjątek. Drugi wyjątek jest skonstruowany w doktrynie z odwołaniem się do prawa do obrony.

Poseł Andrzej Dera (SP):

Panie mecenasie, nie o tym mówimy.

Specjalista z BAS Paweł Daniluk:

Twierdzili panowie posłowie, że to prawo jest bezwyjątkowe, więc wskazuję na wyjątki.

Poseł Andrzej Dera (SP):

Przepraszam, ale to nie jest wyjątek, tylko inny stan prawny. Właściciel utracił władztwo nad rzeczą.

Specjalista z BAS Paweł Daniluk:

Panie pośle, art. 96 § 3 dotyczy obowiązku określonego w art. 78 ust. 4 ustawy – Prawo o ruchu drogowym, więc to jest wyjątek. Drugi wyjątek wynika z prawa do obrony. Jest przyjmowany zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie sądów powszechnych i polega na tym, że właściciel lub posiadacz pojazdu nie musi wskazywać siebie jako sprawcy wykroczenia. Po trzecie, jak słusznie zauważył pan poseł Pahl, właściciel lub posiadacz pojazdu nie może skutecznie uchylić się od obowiązku wskazania, komu został powierzony pojazd, także w sytuacji, kiedy pojazd został powierzony osobie najbliższej i osoba ta dopuściła się wykroczenia. W tym przypadku należy się z tym zgodzić. Mogę, nie powtarzając argumentów, które już poprzednio przedstawiałem, jedynie dodać, że należałoby tu wyraźnie wskazać na sytuację, kiedy osoba najbliższa dopuściła się przestępstwa drogowego. Tu już jest możliwość powołania się na art. 183 § 1 Kodeksu postępowania karnego, który daje możliwość odmowy udzielenia odpowiedzi na pytanie i w konsekwencji nie jest możliwe pociągnięcie takiego sprawcy do odpowiedzialności z art. 96 § 3 Kodeksu wykroczeń. I kwestia czwarta to kwestia zestawiania przez Prokuratora Generalnego, ale także i przez sąd, przepisów Kodeksu wykroczeń z przepisami Kodeksu karnego i Kodeksu postępowania karnego. Nie sposób się tutaj oprzeć wrażeniu, że w szczególności Prokurator Generalny zmierza w kierunku kontroli poziomej, a taka jest przed Trybunałem Konstytucyjnym niedopuszczalna.

Warto też zwrócić uwagę, o czym mówiłem poprzednio, że w mojej ocenie należałoby odróżnić sytuację opisaną w art. 96 § 3 Kodeksu wykroczeń z sytuacjami opisanymi

w art. 240 Kodeksu karnego i art. 304 Kodeksu postępowania karnego. We wskazanych przepisach Kodeksu karnego i Kodeksu postępowania karnego chodzi o obowiązek powiadomienia o przestępstwie, natomiast w art. 96 § 3 Kodeksu wykroczeń chodzi o obowiązek wskazania określonej okoliczności faktycznej, a mianowicie komu został powierzony pojazd, i jak mówiliśmy, to nie równa się odpowiedzialności osoby kierującej. To też jest dostrzegane w orzecznictwie sądów powszechnych. Podam przykład, jeżeli mąż wskazuje, że powierzył pojazd żonie, to realizuje obowiązek z art. 78 ust. 4 ustawy – Prawo o ruchu drogowym, ale to nie oznacza, że żona jest sprawcą wykroczenia. Przecież żona może z tego pojazdu nie korzystać, przekazać kolejnej osobie i tak dalej. Więc nie można zrównywać tych dwóch sytuacji. Czym innym jest nałożony na obywatela obowiązek wskazania przestępstwa, a czym innym jest udzielenie informacji, komu został powierzony pojazd.

Jeśli będą jakieś pytania, to oczywiście na każde odpowiem, bo problemów jest wiele.

Przewodniczący poseł Damian Raczkowski (PO):

Czy w nawiązaniu do wypowiedzi pana mecenasa, którzy przygotował projekty stanowisk, ktoś chciałby zabrać głos?

Poseł Andrzej Dera (SP):

Dodam jedno. Dokument, jakim jest stanowisko Sejmu, idzie do Trybunału Konstytucyjnego. Jeżeli w naszym stanowisku jest zdanie, które zacytuję, to trudno bronić zdania przeciwnego. „Wydaje się, że powyższa dyferencjacja, polegająca na tym, iż właściciel lub posiadacz pojazdu może skutecznie uchylić się od obowiązku z art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym, jeżeli jego realizacja mogłaby narazić osobę mu najbliższą na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe, a nie może tego uczynić, gdy w grę wchodzi odpowiedzialność osoby mu najbliżej za wykroczenie, jest uzasadniona”. To jest potwierdzenie wątpliwości, o których my mówimy. Jeżeli my mamy mówić, że ta sytuacja jest w porządku, a w stanowisku mówi się, że takie wątpliwości są uzasadnione, to tego nie da się obronić. Krótko mówiąc, nie jestem w stanie tłumaczyć, że wszystko jest zgodne, jeżeli nawet w treści stanowiska piszemy, że zdaniem pani marszałek to zróżnicowanie między przestępstwem a wykroczeniem jest zasadne.

Specjalista z BAS Paweł Daniluk:

To jest stanowisko Sądu Najwyższego, o czym napisano w tym akapicie na końcu. Tak uważa Sąd Najwyższy.

Poseł Andrzej Dera (SP):

Ale to jest zawarte w naszym stanowisku, a my mamy mówić, że wszystko jest w porządku?

Naczelnik Wydziału Postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym BAS Marzena Laskowska:

Nie jestem przekonana, czy dobrze odczytuje pan poseł sens stanowiska Sądu Najwyższego. Chodzi o to, że dyferencjacja, czyli zróżnicowanie sytuacji prawnej, gdy idzie o przestępstwa i wykroczenia jest słuszna ze względu na mniejsza sankcję i stopień szkodliwości społecznej. Taki jest sens tej wypowiedzi. Być może doszło tu do pomyłki językowej. Oczywiście, nie twierdzę, że ten pogląd musi zostać podzielony przez pana posła. Chodzi mi tylko o to, że treścią tego poglądu Sądu Najwyższego jest wskazanie na zasadność różnicowania tych dwóch reżimów i skutków, jakie się z tym wiążą.

Przewodniczący poseł Damian Raczkowski (PO):

Rozumiem, że pan poseł Dera ma podobne zdanie i w takim kontekście to odczytuje.

Poseł Andrzej Dera (SP):

My z panem posłem Pahlem staramy się wytłumaczyć, iż trudno bronić, naszym zdaniem, tezy, iż w Kodeksie karnym jest przewidziana możliwość, abym jako właściciel pojazdu od odpowiedzialności karnej się uchylił, bo jest odpowiedni przepis, a w Kodeksie wykroczeń takiej możliwości nie ma. My mówimy, że skoro w przypadku czynu, który jest społecznie zagrożony większą karą i większymi skutkami, mam prawo to zrobić,

a w przypadku czynu, który jest tylko i wyłącznie wykroczeniem, nie mam takiej możliwości, to coś tu nie jest w porządku.

Poseł Witold Pahl (PO):

To jest stanowisko Sądu Najwyższego, zgadzam się z panią naczelnik. Natomiast my dzisiaj, żeby uniknąć klinczu, musimy sobie bardzo wyraźnie powiedzieć, jak rozstrzygnąć ten problem, bo rozmawiamy o polityce karnej. To od racjonalnego ustawodawcy będzie zależało, w jakich okolicznościach, przy jakich sankcjach może wprowadzić określonego rodzaju uprawnienie dla obywatela, jeśli chodzi o prawo do odmowy składania zeznań, czyli do uchylenia się od wskazania okoliczności faktycznych, co w tym konkretnym przypadku nabiera charakteru złożenia zeznać lub wyjaśnień. Jednak zeznań, bo na poziomie Kodeksu karnego mamy do czynienia z pouczeniem o odpowiedzialności karnej.

Powinniśmy bardzo poważnie w pilnym trybie zastanowić się, czy polityka karna nie powinna ulec zmianie. Czy nie powinniśmy wprowadzić systemowej zmiany i wprowadzić systemowe rozwiązanie, jakie funkcjonuje przy przestępstwach, również dla wykroczeń, bo widzimy bardzo wyraźnie, że akurat ta dyferencjacja jest wykorzystywana przez określone służby w sytuacjach, kiedy nie radzą sobie one z możliwością skutecznego wykrycia sprawcy z powodu niedoskonałości aparatury technicznej?

Zwracam uwagę, że istnieje tu jeszcze jeden element, element natury moralnej, etycznej. To jest łamanie kręgosłupa ludziom. Musimy się uderzyć w pierś. Zastanówmy się. Dla mnie nie jest przekonywującym argumentem, że brak wprowadzenia tego rodzaju uprawnienia przy wykroczeniach jest równoważone tym, że jest tam niska sankcja. Nie zapominajmy o tych elementach moralnych, etycznych, one są niezwykle ważne. Może popełniliśmy błąd jako władza ustawodawcza? Zastanówmy się i znajdźmy szybko rozwiązanie tego problemu.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję szczególnie za te ostatnie wypowiedziane słowa przez pana posła Witold Pahla. Mój głos w zasadzie jest wzmocnieniem tej argumentacji, którą pan poseł Dera i pan poseł Pahl zaprezentowali Wysokiej Komisji.

Trzeba wszakże od całej szermierki prawnej oddzielić to, jakim celom służy prawo uchylenia się od odpowiedzi w szczególnych sytuacjach. Przecież tu chodzi o ochronę i uszanowanie pewnych więzów rodzinnych, pewnych relacji społecznych. Natomiast dla zwykłego obywatela, trzeba sobie to jasno powiedzieć, nie ma znaczenia, czy jesteśmy w reżimie wykroczeniowym, czy jesteśmy w reżimie przestępczym. Ludzie często tych czynów nie rozróżniają. Odbiór jest jednoznaczny. To nie ma znaczenia, czy ja zawiadomienie składam przeciwko swojej żonie w ramach postępowania wykroczeniowego, czy czynię to w ramach postepowania o przestępstwo. W związku z tym powinna być jednolita zasada, co do tego nie ma cienia wątpliwości. Trzeba mieć na uwadze to, jakim celom służy prawo odmowy zeznań. Nie mam tu wątpliwości i w pełni przychylam się do stanowiska moich przedmówców.

Specjalista z BAS Paweł Daniluk:

Być może jest tu pewne nieporozumienie wynikające z tego, że to nie jest tak, że negatywna ocena merytoryczna przepisu, jego funkcji kryminalno-politycznych, jest jednoznaczna z niekonstytucyjnością przepisu.

My przygotowujemy stanowiska, poruszając się, po pierwsze, w granicach wniosku Prokuratora Generalnego i pytania sądu, a po drugie, oceniamy przepisy z perspektywy wzorców konstytucyjnych. My nie wydajemy opinii na temat celowości polityczno-kryminalnej tych przepisów.

Jeżeli rzeczywiście są zastrzeżenia różnej natury wobec tego przepisu, jak panowie posłowie mówią, natury moralnej, to może to jest dobre podłoże do inicjatywy ustawodawczej. Natomiast w mojej ocenie przedstawione tu argumenty nie są adekwatne w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym. Jeżeli dobrze rozumiem, panowie poruszają problem możliwości uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, ale to jest zawężone do odpowiedzialności za przestępstwo i przestępstwo skarbowe, nie dotyczy wykroczeń. Proszę zauważyć, że w tym momencie problem normatywny przechodzi na inny

przepis, na przepis art. 183 Kodeksu postępowania karnego, który w ten sposób został zawężony, który tylko częściowo ma zastosowanie w postępowaniach wykroczeniowych. My już tego przepisu oceniać nie możemy, bo on nie jest przedmiotem zaskarżenia.

Poseł Witold Pahl (PO):

Jesteśmy zakładnikami zakresu wniosku.

Specjalista z BAS Paweł Daniluk:

Być może wszyscy mamy rację, tylko patrzymy na ten przepis z różnych perspektyw, a nas wiąże perspektywa konstytucyjna i stąd takie stanowisko.

Przewodniczący poseł Damian Raczkowski (PO):

Dziękuję bardzo za te wyjaśnienia. Członkowie Komisji Ustawodawczej muszą podjąć jakieś stanowisko w tej sprawie. Nie odważyłbym się przedstawić do zaopiniowania stanowiska, w którym Komisja Ustawodawcza wyraziłaby pozytywną opinię o zgodności przepisów wyżej wymienionych ustaw z konstytucją. Chodzi mi o pierwszą sprawę, sprawę pana posła Pahla, bo głosować będziemy oddzielnie. Najpierw o stanowisko w sprawie o sygn. akt K 3/13, które byłoby zgodne z propozycją przedstawioną przez Biuro Analiz Sejmowych.

Mając na uwadze wystąpienia posłów oraz wcześniejszą dyskusją na poprzednim posiedzeniu Komisji raczej jestem gotów poddać pod głosowanie opinię Komisji Ustawodawczej wyrażającą pozytywną opinię o zarzutach przedstawionych we wniosku Prokuratora Generalnego, który podnosi wątpliwości co do zgodności z konstytucją tych przepisów.

Naczelnik Wydziału Postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym BAS Marzena Laskowska:

Ja w kwestii formalnoprawnej. Chodzi mi o prawidłowe sformułowanie opinii Komisji Ustawodawczej. W wypowiedziach panów posłów pojawiła się kwestia przyznania częściowej niezgodności tego przepisu i częściowej zgodności, czego przygotowany projekt stanowiska nie przewiduje. W związku z tym, że musimy działać w reżimie wynikającym z przepisów, pani marszałek musi wiedzieć, odnośnie do których zarzutów Komisja jest skłonna wyrazić pozytywną bądź negatywną opinię. Nawiązuję w tej chwili do budowy *petitum* projektu stanowiska w sprawie o sygn. akt K 3/13, gdzie wyróżnione są trzy zarzuty – *nullum crimen sine lege*, blankietowość i nieproporcjonalność. Oczywiście to państwo decydują o treści uchwały, natomiast jedna propozycja polega na przyjęciu uchwały, w której będzie zawarte stwierdzenie, że Komisja wyraża pozytywną opinię o zarzutach, co oznacza, że w pełnym zakresie zaskarżenia sformułowanym we wniosku państwo popierają stanowisko Prokuratora Generalnego. Druga propozycja polega na tym, aby opinię sformułować w ten sposób, że pozytywna opinia dotyczy zarzutu niezgodności art. 96 § 3 Kodeksu wykroczeń w związku z art. 78 ust. 4 ustawy – Prawo o ruchu drogowym z art. 2 oraz art. 42 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Poseł Witold Pahl (PO):

Ja wspomniałem o zarzucie drugim i trzecim ze względów prawotwórczych i legislacyjnych, to znaczy zasad techniki prawodawczej. Zarzuty Prokuratora Generalnego nie polegają na prawdzie. Nie można zrobić katalogu zamkniętego – mówię o blankietowości. Zasada domniemania niewinności również została ujęta przez Prokuratora Generalnego w sposób niewłaściwy. Natomiast ustalając, że nie zgadzamy się ze stanowiskiem Biura Analiz Sejmowych, powodujemy w konsekwencji, iż kwestia drugiego i trzeciego zarzutu jest w tym momencie bezprzedmiotowa.

Specjalista z BAS Paweł Daniluk:

Panie pośle, to jest inny przepis.

Poseł Witold Pahl (PO):

Rozumiem, to jest kwestia łącznego rozpoznania.

Przewodniczący poseł Damian Raczkowski (PO):

Ale musimy jakoś sformułować naszą opinię.

Poseł Witold Pahl (PO):

Jeśli uznamy, że co do pierwszego zarzutu uznajemy niezgodność, to w pozostałym zakresie, jeśli chodzi o kwestię blankietowości, kwestię zasad domniemania niewinności pan Prokurator Generalny pozostaje w błędzie, czyli że w tym zakresie popieramy stanowisko Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Damian Raczkowski (PO):

Czyli, jak rozumiem, propozycja przedstawiona przez panią naczelnik wypełniałaby znamiona tego, o co wnosi pan poseł?

Poseł Witold Pahl (PO):

Zastanawiam się tylko, jak będzie procedował Trybunał Konstytucyjny.

Poseł Andrzej Dera (SP):

Takie jest nasze stanowisko.

Przewodniczący poseł Damian Raczkowski (PO):

Jeżeli przyjmiemy stanowisko, które proponuje pan poseł Pahl, to wtedy stanowisko to zostanie przekazane do pani marszałek, a pani marszałek zdecyduje, czy takie powinno być stanowisko marszałka. Jeżeli stwierdzi, że powinno być inne, wtedy, szukając pomocy prawnej na zewnątrz, mona przygotować właściwą formułę i pozostanie tylko kwestia znalezienia posła reprezentującego Sejm przed Trybunałem Konstytucyjnym.

Naczelnik Wydziału Postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym BAS Marzena Laskowska:

Na wszelki wypadek chcę wyjaśnić, że zabieram głos wyłącznie w celu świadczenia pomocy na potrzeby prawidłowego sformułowania treści uchwały Komisji Ustawodawczej. W przypadku stanowiska dotyczącego sprawy o sygn. akt P 27/13 nie ma problemu, ponieważ wzorce są ujęte związkowo i w zasadzie pewną ekwilibrystyką byłoby wyodrębnianie poszczególnych zarzutów i odniesienie się do każdego z nich w *petitum*. Natomiast jeśli chodzi o *petitum* stanowiska sprawy o sygn. akt K 3/13, to ono odzwierciedla sytuację. To są odrębne przedmioty zaskarżenia, odrębne wzorce, odrębne zarzuty.

Skutek będzie taki, że jeśli chodzi o ten sam przepis – mówię o art. 96 § 3 Kodeksu wykroczeń – to stwierdzenie niekonstytucyjności z jednym wzorcem rzutuje w tym sensie na skutki wyroku Trybunału Konstytucyjnego, że następuje derogacja i nie jest ważne, jakie i czy trafne były pozostałe zarzuty. Praktyka Trybunału Konstytucyjnego pod tym względem nie jest konsekwentna, bo Trybunał czasem poprzestaje na stwierdzeniu niekonstytucyjności z jednym wzorcem i w pozostałym zakresie uważa za zbędne rozpatrywanie i umarza postępowanie. Czasem bada odrębnie każdy z nich, by dać informację Sejmowi.

Przewodniczący poseł Damian Raczkowski (PO):

Pani naczelnik, wobec tego proszę o propozycję opinii, jaką miałaby podjąć Komisja.

Naczelnik Wydziału Postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym BAS Marzena Laskowska:

Proponuję, aby sformułować uchwałę w ten sposób, że Komisja Ustawodawcza wyraziła pozytywną opinię odnośnie do zarzutów dotyczących zgodności art. 96 § 3 ustawy – Kodeksu wykroczeń w związku z art. 78 ust 4 ustawy – Prawo o ruchu drogowym z art. 2 oraz z art. 42 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji. Jednocześnie wyraziła negatywną opinię dotyczącą zarzutów odnośnie do zgodności art. 96 § 3 w związku z art. 92 § 1 oraz art. 92a Kodeksu wykroczeń z art. 42 ust. 3 Konstytucji oraz art. 97 Kodeksu wykroczeń pod względem zgodności z art. 42 ust. 1 w związku z art. 2 Konstytucji.

Przewodniczący poseł Damian Raczkowski (PO):

Poddaję pod głosowanie taką treść opinii.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem opinii w podanej treści, zgodnie z treścią, jaka podała pani naczelnik?

Naczelnik Wydziału Postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym BAS Marzena Laskowska:

Dobrze. Powtórzę. Opinia pozytywna o zarzutach oznacza, że państwo opowiadają się za niekonstytucyjnością. Czyli Komisja wyraża pozytywną opinię odnośnie do zarzutu niezgodności art. 96 § 3 Kodeksu wykroczeń w związku z art. 78 ust. 4 ustawy – Prawo o ruchu drogowym z art. 2 oraz art. 42 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji. W pozostałym zakresie Komisja Ustawodawcza wyraża negatywną opinię o zarzutach podniesionych we wniosku Prokuratora Generalnego.

Przewodniczący poseł Damian Raczkowski (PO):

Wydaje się, że formuła zaproponowana przez panią naczelnik chyba wyczerpuje wątpliwości zgłoszone przez panów posłów w toku dyskusji.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tej opinii?

Stwierdzam, że Komisja opinię przyjęła jednogłośnie. Czy pan poseł Dera zechciałby reprezentować Sejm w tej sprawie?

Poseł Andrzej Dera (SP):

Ustaliliśmy to z panem posłem Pahlem. Prawdopodobnie te sprawy zostaną połączone.

Przewodniczący poseł Damian Raczkowski (PO):

Co do tego mam wątpliwości, panie pośle.

Poseł Andrzej Dera (SP):

Zasada jest taka, że jeżeli zapadnie orzeczenie w jednej sprawie, to drugie postępowanie zostanie umorzone, w związku z tym, że ta sama materia zostanie omówiona w pierwszym wyroku.

Przewodniczący poseł Damian Raczkowski (PO):

Czy pan poseł podejmie się reprezentowania Sejmu w Trybunale Konstytucyjnym?

Poseł Andrzej Dera (SP):

Tak, w tej sytuacji podejmę się.

Przewodniczący poseł Damian Raczkowski (PO):

Czy są inne propozycje? Nie słyszę. Uznaję, że Komisja udzieliła rekomendacji panu posłowi Andrzejowi Derze.

Teraz przegłosujemy stanowisko w sprawie o sygn. akt P 27/13. Sformułowanie, którym dysponuję brzmi tak: „Opinia Komisji Ustawodawczej wyrażająca pozytywną opinię o zarzutach przedstawionych w pytaniu prawnym Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie". Wyczerpuje ona wątpliwości, które zostały zgłoszone, i jest zgodna z wcześniejszym stanowiskiem.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tej opinii?

Stwierdzam, że Komisja opinię przyjęła jednogłośnie. Tym samym Komisja zakończyła pracę nad czterema sprawami. Pozostała jeszcze jedna. Sprawa o sygn. akt K 16/13 prowadzona przez pana posła Borysa Budkę, który dzisiaj nie mógł uczestniczyć w posiedzeniu, ale zgadza się z tezami i opinią przygotowaną przez Biuro Analiz Sejmowych. Pan poseł zgłosił chęć reprezentowania Sejmu w Trybunale Konstytucyjnym w tej sprawie, jeśli taka będzie wola Komisji. Bardzo proszę przedstawiciela Biura Analiz Sejmowych o omówienie sprawy.

Specjalista BAS Dorota Lis-Staranowicz:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, sprawa o sygn. akt K 16/13 została zainicjowana wnioskiem Rzecznika Praw Obywatelskich. Przedmiotem kontroli są dwa przepisy ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym. Pierwszy z nich – art. 94 ust. 5 ustawy – stanowi: „Uczelnia niepubliczna spełniająca warunki określone w przepisach wydanych na podstawie art. 95 ust. 1 może otrzymać: 1) dotację przeznaczoną na pokrycie części opłat (…)". Art. 95 ust. 1 ustawy, który jest bardzo długi, więc nie będę go tu przytaczać, zawiera upoważnienie ministra do spraw szkolnictwa wyższego do określenia, w drodze rozporządzenia, warunków i trybu występowania przez uczelnie niepubliczne o dotację, także sposób ich wykorzystania.

Generalnie popieramy stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich. W tej sprawie mamy dwa problemy konstytucyjne. Pierwszy problem odnosi się do tzw. materii ustawowej. Art. 70 ust. 3 Konstytucji zastrzega, iż warunki udziału państwa w finansowaniu szkól niepublicznych powinna określać ustawa. Ustawa o szkolnictwie wyższym tych warunków nie określa i przenosi te warunki do regulacji w drodze rozporządzenia. Ogranicza się tylko do sformułowania katalogu dotacji, o które może ubiegać się uczelnia niepubliczna. Podzielamy stanowisko rzecznika, dostrzegamy problem niekonstytucyjności. W konkluzji stwierdzamy, że art. 94 ust. 5 i art. 95 ust. 1 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym jest niezgodny z art. 70 ust. 3 Konstytucji.

Drugim problemem konstytucyjnym, który wyłania się z tego wniosku, jest kwestia konstytucyjnych standardów rozporządzenia. Rzecznik podnosi, iż między ustawą – Prawo o szkolnictwie wyższym a rozporządzeniem brakuje więzi materialno-formalnej, ponieważ rozporządzenie z natury rzeczy nie wykonuje ustawy, tylko ją uzupełnia.

Również ten zarzut rzecznika podzielamy. Ustawa o szkolnictwie wyższym określa tylko katalog dotacji, o które może ubiegać się uczelnia niepubliczna, natomiast do rozporządzenia przekazane zostały warunki, jakie powinna ta uczelnia spełnić przy podziale dotacji, jak również tryb przyznawania dotacji. Chcę zwrócić uwagę na problem, że minister szkolnictwa wyższego uzyskał uprawnienie do określenia warunków, jakie powinna spełniać uczelnia, a z drugiej strony przyznaje te dotacje i ustala warunki.

W konkluzji stwierdzamy, że deficyt regulacji ustawowej nie pozwala na przeniesienie tych materii do regulacji w drodze rozporządzenia i wnosimy o stwierdzenie niekonstytucyjności art. 95 ust. 1ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym z art. 92 ust. 1 Konstytucji.

Przewodniczący poseł Damian Raczkowski (PO):

Czy są pytania lub uwagi w tej sprawie? Materiał został zwięźle przedstawiony. Po zapoznaniu się z nim trudno mieć inne zdanie niż to, które pani wyraziła.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem przedstawionego stanowiska w sprawie o sygn. akt k 16/13?

Stwierdzam, że Komisja stanowisko przyjęła jednogłośnie.

Serdecznie dziękuje posłom za dzisiejszą pracę, dziękuję Biuru Analiz Sejmowych.

Zamykam posiedzenie Komisji Ustawodawczej.